

„ALBION” I ŻUBRY

W latach siedemdziesiątych, w okresie pewnej stabilizacji międzynarodowego układu sił, PRL zaczęli coraz liczniej odwiedzać goście zza „żelaznej kurtyny”. Na terenie województwa białostockiego do miejsc szczególnie popularnych wśród zagranicznych turystów i dyplomatów należał Białowiecki Park Narodowy. Upodobali go sobie zwłaszcza Brytyjczycy.

Białowieża i otaczająca ją puszcza od dawna przyciągały licznych gości. Polowali tu monarchowie, prezydenci i przedstawiciele sfer rządzących z wielu europejskich krajów. W okresie międzywojennym utworzono Białowiecki Park Narodowy, a atrakcyjność puszczy wzrosła m.in. dzięki restytucji żubrów – symbolu dawnej, nieskażonej przyrody tych obszarów. Po zakończeniu II wojny światowej rozdarła granicą puszcza zachowała opinię miejsca szczególnie atrakcyjnego, chętnie odwiedzanego przez turystów. Wśród gości, głównie myśliwych, pojawiła się nowa grupa – notabie z komunistycznych władz i ich partyjni koledzy z krajów bloku sowieckiego. W 1970 r. liczba odwiedzających Białowieżę przekroczyła 100 tys. osób¹.

Służba Bezpieczeństwa doskonale zdawała sobie sprawę, że „położenie Białowieży, jak też jej obiektów turystycznych w centrum dużego kompleksu leśnego, stanowi duże zainteresowanie zarówno turystów z krajów kapitalistycznych, naukowców całego świata, jak również ze strony pracowników placówek dyplomatycznych”². W ramach realizacji zadań określonych w sprawie obiektowej o kryptonimie „Wyspa” (od roku 1976 – „Albion”), zatwierdzonej do realizacji 28 maja 1971 r., SB postanowiła rozpoznać i udokumentować ewentualne działania wywiadu brytyjskiego na terenie województwa białostockiego³. Dyplomaci, zwykle jednoznacznie kojarzeni przez SB z wywiadem, byli częstymi gośćmi w Białowieży, m.in. dlatego pierwszy zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB w Hajnówce sporządził 20 października 1972 r. wniosek o wszczęcie sprawy o kryptonimie „B-72”, mającej na celu „zabezpieczenie” obiektów turystycznych w Białowieży. Podstawą do przygotowania, zatwierdzonego dziesięć dni później wniosku, były wskazówki kierownictwa Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku z 24 sierpnia 1972 r.⁴

W latach siedemdziesiątych wśród białowiejskich gości byli m.in.: ambasador Wielkiej Brytanii z rodziną, *attaché* wojskowy ambasady z małżonką, I sekretarz ds. politycznych ambasady z rodziną, II sekretarz ambasady z rodziną. Wszystkie przyjazdy miały ściśle prywatny i turystyczny charakter. Dyplomaci i ich bliscy wiele czasu poświęcali na spacer, zwiedzanie muzeum i innych obiektów Białowiejskiego Parku Narodowego. Stałym punktem pobytów była wizyta w rezerwacie żubrów. W 1975 r. Białowieżę odwiedził książę Filip⁵. Niestety, jak dotąd nie udało się odnaleźć materiałów dokumentujących wizytę męża brytyjskiej królowej Elżbiety II.

¹ E. Więcko, *Puszcza Białowiecka*, Warszawa 1972, s. 170.

² AIPN Bi, 011/106, Sprawa obiektowa krypt. B-72, k. 6 v.

³ AIPN Bi, 011/104, Sprawa obiektowa krypt. „Albion”, k. 3.

⁴ *Ibidem*, k. 2.

⁵ AIPN Bi, Nieuporządkowane materiały archiwalne b. WUSW Białystok, 0037/70, Materiały dotyczące pobytu dyplomatów z Wielkiej Brytanii i Australii na terenie Polski w latach 1972–1976, k. 237.

O przyjeździe pracownika ambasady brytyjskiej (a także innego kraju kapitalistycznego) lokalne władze bezpieczeństwa często dowiadywały się z chwilą dokonania rezerwacji pokoju hotelowego. O przybyciu do białowieskiej „lw”, „Domu Myśliwskiego” lub „Domu Wycieczkowego PTTK” powiadamiali SB miejscowi informatorzy. I tak na przykład tajny współpracownik „EW” przekazał informację o planowanym pobycie w Białowieży trzech pracowników brytyjskiej ambasady w dniach 1–3 marca 1975 r.⁶ Inny tajny współpracownik, pseudonim „Borsuk”, doniósł o rezerwacjach pokoi hotelowych na dwa pobyty dyplomatów w kwietniu 1976 r.⁷ Z kolei z informacji TW „Turystki” wynika, że 21 kwietnia 1977 r. pracownik Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Leśnictwa polecił dyrekcji Białowieskiego Parku Narodowego zarezerwowanie dziewięciu pokoi w „Domu Myśliwskim” dla pracowników ambasady brytyjskiej, którzy 7 i 8 sierpnia 1977 r. mieli przebywać w Białowieży⁸. Uzyskane w ten sposób informacje pozwalały SB na wcześniejsze przygotowanie odpowiednich działań wobec gości wybierających się do Białowieskiego Parku Narodowego.

Już w czasie przejazdu przez województwo pojazd dyplomatyczny był stale obserwowany. Sprawozdania zawierają szczegółowy wykaz godzin przejazdu obcokrajowców przez poszczególne miejscowości. W województwie białostockim obserwacja zaczynała się zwykle w Zambrowie, Drohiczyźnie lub Siemiatyczach, w zależności od trasy przyjazdu dyplomatów na Białostoczną. Funkcjonariusz, który zauważył interesujący SB samochód, natychmiast powiadamiał swego przełożonego. Czynności podjęte przez I zastępcę komendanta powiatowego MO ds. SB w Wysokim Mazowieckiem dobrze opisują dalsze – typowe – działania. „W dniu 2 III 1975 r. o godz. 12.50 inspektor ruchu drogowego K[omendy] P[owiatowej] MO w Wysokim Mazowieckiem [...] (nie będąc na służbie) spostrzegł przejeżdżający przez miasto Wysokie Mazowieckie [...] samochód osobowy nr rej. WZ-2600. [...] O przejeździe ww. wozu powiadomiono oficera dyżurnego KW MO w Białymstoku na tel. nr 550 oraz dyżurnego KP MO w Zambrowie”⁹. Często w celu sprawdzenia i uściślenia informacji na trasę przejazdu kierowany był pojazd Inspekcji Ruchu Drogowego. „Drogówka” także dostarczała danych o przejazdach dyplomatów¹⁰. Źródłem informacji byli również cywilni współpracownicy. Działający w Zambrowie TW „Zenek” doniósł 30 maja 1975 r. o przejeździe przez miasto samochodów korpusu dyplomatycznego¹¹.

Służba Bezpieczeństwa, m.in. w celu uniknięcia stosowania nazwisk inwigilowanych osób, nadawała „figurantowi” (tak określano osobę będącą w sferze zainteresowania) pseudonim, którym później posługiwano się w meldunkach i raportach. *Attaché* lotniczemu ambasady Wielkiej Brytanii nadano pseudonim „Bistur”, natomiast ambasadorowi brytyjskiemu – „Aga”¹².

Naczelnik Wydziału II SB KW MO w Białymstoku, wiedząc o planowanej wizycie obcokrajowców, wnioskował „o spowodowanie możliwie wszechstronnego zabezpieczenia pobytu” dyplomatów na terenie Białowieskiego Parku Narodowego¹³. Na tym etapie sporzą-

⁶ *Ibidem*, k. 139.

⁷ *Ibidem*, k. 191.

⁸ AIPN Bi, Nieuporządkowane materiały archiwalne b. WUSW Białystok, 0037/71, Materiały dotyczące pobytu dyplomatów z Wielkiej Brytanii i Kanady na terenie Polski w latach 1977–1983, k. 3.

⁹ AIPN Bi, 0037/70, Materiały dotyczące pobytu dyplomatów z Wielkiej Brytanii i Australii na terenie Polski w latach 1972–1976, k. 148.

¹⁰ *Ibidem*, k. 136, 155.

¹¹ *Ibidem*, k. 164.

¹² *Ibidem*, k. 134, 201.

¹³ *Ibidem*, k. 132.

dzano plan działań funkcjonariuszy. Ważną część „zabezpieczenia” stanowiło przeszukanie bagaży i pokoi hotelowych zajmowanych przez zagranicznych gości. Tajna rewizja miała na celu „ujawnienie materiałów mogących świadczyć o prowadzeniu wrogiej działalności oraz zdobycie odcisków kluczy lub innych przedmiotów mogących interesować SB”. W polu zainteresowania służb znajdowały się oczywiście wszelkie dokumenty i notatki. Podczas wizyty *attaché* lotniczego Wielkiej Brytanii planowano, że „w dniu 28 IX 1974 r. grupa operacyjna uda się do Białowieży i zamieszka w »Domu Myśliwskim«. Po opuszczeniu przez cudzoziemców hotelu, zostaną oni poddani obserwacji przez pracowników Wydziału »B«. Po upewnieniu się co do miejsca ich pobytu, grupa operacyjna przystąpi do realizacji wykonania zadania”. W skład grupy miały wejść cztery osoby: starszy inspektor i inspektor Wydziału II odpowiedzialni za przeszukanie, kapitan z Wydziału „T” odpowiedzialny za wykonanie zdjęć znalezionych dokumentów oraz porucznik odpowiedzialny za operacyjne „zabezpieczenie” i dostarczenie kluczy do pokoi. Tak uformowana grupa operacyjna dysponowała samochodem służbowym. W czasie tajnego przeszukania wydzieleni funkcjonariusze obserwowali „figurantów” lub ograniczali się do „zabezpieczenia wszystkich dróg prowadzących do hotelu”. Takie postępowanie miało na celu uniknięcie dekonspiracji osób prowadzących rewizję¹⁴. Szczegóły działań podjętych wobec brytyjskiego ambasadora i jego rodziny ukazuje raport: „Pod nieobecność dyplomatów zgodnie z zatwierdzonym planem dokonano tajnej penetracji bagaży i pomieszczeń noclegowych. W pokoju zamieszkałym przez zięcia ambasadora nie znaleziono żadnych dokumentów. Stwierdzono, że wszystkie paczki były zaklejone taśmą klejącą bezbarwną. Wszystkie inne przedmioty własnego użytku były poustawiane w charakterystyczny sposób. W związku z tym należy stwierdzić, że zięć ambasadora stosował samokontrolę. Następnie udałem się do pokoju zamieszkałego przez ambasadora. Po wejściu stwierdziłem, że wszystkie bagaże w tym pokoju były także poustawiane w charakterystyczny sposób. Na niektórych paczkach była użyta taśma klejąca bezbarwna, która zabezpieczała ich otwarcie. W walizeczce dyplomaty znajdowały się różne pisma i dokumenty w języku angielskim. Z dokumentów tych zrobiono zdjęcia fotograficzne. Ponadto w pokoju ambasadora znajdowało się radio angielskie turystyczne z dużą ilością zakresów fal. Innych dokumentów i przyrządów technicznych nie znaleziono. Należy stwierdzić, że ambasador także stosował samokontrolę”¹⁵.

Dyplomaci najczęściej byli śledzeni w ciągu całego swego pobytu w Białowieży. Notowano czas spędzony w pokojach hotelowych, godziny spożywania posiłków, spacerów itp. Szczególne zainteresowanie pracowników SB budziły nawiązywane przez obcokrajowców kontakty. Często wykonywano fotografie dokumentujące poszczególne etapy pobytu w Białowieżskim Parku Narodowym. Wszystkie wymienione czynności inwigilacyjne były prowadzone z ukrycia, w sposób niebudzący podejrzeń osób poddawanych kontroli.

Innym źródłem dostarczającym informacji o zagranicznych gościach odwiedzających Białowieżę byli tajni współpracownicy, mający bezpośredni kontakt z obcokrajowcami. Wiadomości zdobyte w czasie rozmów prowadzonych podczas wycieczek po puszczy na bieżąco były przekazywane pracownikom SB. Służby interesowały się pytaniami zadawanymi przez dyplomatów, szczególnie tymi, które dotyczyły pobliskiej granicy, kontaktów i współpracy z obywatelami ZSRR oraz sytuacji w radzieckiej części puszczy.

¹⁴ *Ibidem*, k. 133.

¹⁵ *Ibidem*, k. 199–200.

Tajny współpracownik „Lis” meldował o pobycie II sekretarza ambasady brytyjskiej 17 i 18 lipca 1976 r.: „W godzinach popołudniowych 17 VII [19]76 r. będąc na terenie Białowieckiego Parku Narodowego stwierdziłem, że koło »Myśliwskiego« stoi samochód koloru szarego na rejestracji WZ-1304. W dniu 18 VII [19]76 r. ponownie stwierdziłem, jak ww. samochód z trzema osobami udał się ul. gen. Waszkiewicza w kierunku kościoła, następnie w kierunku stacji PKP Białowieża Pałac. Tam przebywał około 20–25 min. Co robili, tego nie wiem, następnie przez wieś Podolany udał się do Białowieży, i nie dojeżdżając do przejazdu PKP, pojechał ulicą Olgi Gabin w kierunku Hajnówki. Zamierzał pojechać Drogą Siennicką, jednak samochód zatrzymał [się] przed znakiem zakazu wjazdu, a wszyscy pasażerowie udali się w głąb puszczy. Jak tam długo przebywali i co robili, tego nie wiem. Jedynie nadmieniam, że było bardzo dużo turystów, jak samochodami, rowerami i na pieszo [sic!]. Wszyscy udawali się do lasu po czarne jagody, tam gdzie był zaparkowany samochód dyplomaty”. „Lis” przekazywał również informacje zasłyszane od znajomych. Po rozmowie z powożącym podczas wycieczki do puszczy doniósł, że „[...] dyplomata dobrze rozmawia po polsku, jednak żadnych pytań politycznych nie zadawał”¹⁶. SB mogła sprawdzić prawdziwość swego informatora, gdyż rozmówca „Lis” także współpracował ze służbami jako TW „Giewont”. Oto jego relacja: „Zgodnie z umową w dniu 18 VII [19]76 r. o godz. 10 zajechałem furmanką pod »Myśliwski« i tam po kilku minutach wyszedł dyplomata z małżonką i dzieckiem. W międzyczasie [tak w tekście] dowiedziałem się od dyplomaty, że może on dobrze rozmawiać po polsku lub po niemiecku. W czasie zwiedzania rezerwatu ścisłego i tras turystycznych przez cały czas rozmawialiśmy językiem polskim [sic!]. Zainteresowań żadnych nie przejawiał, nawet ani razu nie zapytał, gdzie przebiega granica, jak daleko, lub w jaki sposób jest ochrania”¹⁷.

Do najcenniejszych informatorów SB należał TW „Antoni”. Jego przydatność dobrze charakteryzuje opinia zawarta w planie wykonawczym w sprawie obiektowej „Wyspa” na rok 1975: „wykształcenie wyższe, obywatelstwo polskie, znajomość jęz[yków] obcych angielski, francuski, niemiecki i rosyjski, sprawdzony, chętny do współpracy, posiada trwałe kontakty służbowe z W[ielką] Brytanią, Szwajcarią i innymi k[rajami] k[apitalistycznymi]”¹⁸. Ze względu na biegłą znajomość angielskiego „Antoni” szczególnie często obsługiwał gości przyjeżdżających z ambasady. Jego zaangażowanie we współpracę częstokroć pozwalało na poznanie stosunków rodzinnych gości, ich poprzednich miejsc pracy – placówek dyplomatycznych, osobistych zainteresowań. Ambasador odwiedzający Białowieżę opowiadał o swoim ojcu, „który przed wojną pisał historię Polski wspólnie z polskimi historykami, m.in. z prof. Tatarkiewiczem, mówił, że był przed wojną w Wilnie, a przed przyjazdem do Warszawy był na placówce w Singapurze”¹⁹. Konsul brytyjski mówił, „że nie tak dawno [...] z rodziną był w Afryce Południowej, obecnie mieszka pod Warszawą w okolicy Radości, niedaleko linii kolejowej”²⁰.

¹⁶ AIPN Bi, Nieuporządkowane materiały archiwalne b. WUSW Białystok, 0037/70, Materiały dotyczące pobytu dyplomatów z Wielkiej Brytanii i Australii na terenie Polski w latach 1972–1976, k. 228.

¹⁷ *Ibidem*, k. 229–230.

¹⁸ AIPN Bi, 011/103/1, Sprawa obiektowa krypt. „Albion”, k. 55.

¹⁹ AIPN Bi, Nieuporządkowane materiały archiwalne b. WUSW Białystok, 0037/70, Materiały dotyczące pobytu dyplomatów z Wielkiej Brytanii i Australii na terenie Polski w latach 1972–1976, k. 203.

²⁰ AIPN Bi, Nieuporządkowane materiały archiwalne b. WUSW Białystok, 0037/71, Materiały dotyczące pobytu dyplomatów z Wielkiej Brytanii i Kanady na terenie Polski w latach 1977–1983, k. 19.

Stałym punktem zainteresowania służb były pytania obcokrajowców o Związek Radziecki, pobliską granicę i kontakty mieszkańców Białowieży ze wschodnim sąsiadem. W jednej ze swoich relacji niezastąpiony „Antoni” informował: „w trakcie rozmowy zupełnie bezpardonowo zapytał mnie wprost: »Jak mi się współpracuje z radzieckimi kolegami naukowcami z radzieckiej części Puszczy«”²¹. Konsul pytał tajnego współpracownika o „kontakty z zagranicą, a zwłaszcza ze stroną radziecką, tudzież o to, czy granica jest wygradzona”²².

Ostatnim etapem inwigilacji obcokrajowców przebywających w Białowieży było ich „odprowadzenie” przez mijane posterunki milicji. Znow, podobnie jak w czasie przyjazdu, rejestrowano godziny przejazdu przez poszczególne miejscowości. Zwykle sporządzano dokładny raport. Po wyjeździe brytyjskiego konsula naczelnik Wydziału „B” KW MO w Białymstoku meldował: „Dnia 5 IX [19]77 roku o godzinie 7.30, po uregulowaniu należności za noclegi, wyjechali z Białowieży. O godzinie 8.00 minęli Hajnówkę i odjechali w kierunku Bielska Podlaskiego. O godzinie 8.25 przejechali przez Bielsk Podlaski w kierunku Białegostoku. Po wyjechaniu z Bielska Podlaskiego na szosę w kierunku Białegostoku zawrócili i ponownie przez Bielsk Podlaski odjechali w kierunku Brańska. O godzinie 9.00 minęli Brańsk, udając się w kierunku Wysokiego Mazowieckiego. Obserwację zakończono zgodnie z zadaniem”²³.

Sprawy obiektowe „B-72” i „Albion” zamknięto u progu lat dziewięćdziesiątych wraz ze zmianami politycznymi w Polsce. Zapisano wtedy: „w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej zmniejszyło się zagrożenie ze strony wywiadu brytyjskiego. Brakuje zatem uzasadnienia dla prowadzenia oddzielnej sprawy dot. wywiadu brytyjskiego z pozycji Białegostoku”²⁴.



Fot. Anna Piekarska

²¹ AIPN Bi, Nieuporządkowane materiały archiwalne b. WUSW Białystok, 0037/70, Materiały dotyczące pobytu dyplomatów z Wielkiej Brytanii i Australii na terenie Polski w latach 1972–1976, k. 203.

²² AIPN Bi, Nieuporządkowane materiały archiwalne b. WUSW Białystok, 0037/71, Materiały dotyczące pobytu dyplomatów z Wielkiej Brytanii i Kanady na terenie Polski w latach 1977–1983, k. 19

²³ *Ibidem*, k. 20.

²⁴ AIPN Bi, 011/104, Sprawa obiektowa krypt. „Albion”, k. 432 v.